Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 95.000	Marek 85.000	Marek 95.000	Marek 200.000	Marek 85.000	4000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 198. **Piątek, dnia 28. Września 1923 r.** **Rok XXX.**

TOREBKI DAMSKIE,
portfele, teczki na akta, (wyroby skórkowe z Zakładu Wychowawczego w Miejscu Piastowem), Papiery listowe, kałamarze, albumy, pamiętniki, karty do gry, ramki i t. p.
poleca 486
STANISŁAW RĄB
Kraków, Sławkowska 4.

Największy w Małopolsce skład fortepianów
Heleny Smolarskiej **Kraków ul. Szewska 9, I. p.**
Wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:
Bechstein, Seiler, Blüthner, Schweighofer, Bösendorfer, Steinweg, Ehrbar, Quandt, Förster, Wirth 510
Zawsze na składzie instrumenta używane. — Fisharmonje: Kotykiewicza Mianuborga. — Telefon 6534.

Koniec biernego oporu.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi: Proklamacja do narodu niemieckiego, podpisana przez prezydenta Rzeczypospolitej i wszystkich członków gabinetu Rzeszy, brzmi:

Aby utrzymać życie narodu i życie Niemiec, stajemy dziś **przed twardą koniecznością przerwania walki. Wiemy, że przez to wymagamy od mieszkańców obsadzonych terytorjów jeszcze większych ofiar moralnych, niż dotychczas. Będzie najpierwszem zadaniem rządu Rzeszy starać się o to, by jeńcy zostali uwolnieni, a wydaleni mogli powrócić.**

Niemcy oświadczyły gotowość poniesienia najcięższych ofiar materjalnych na rzecz wolności członków narodu niemieckiego i ziemi niemieckiej. Wolność ta jednak nie jest dla nas przedmiotem rokowań lub handlu zamiennego. Prezydent Rzeszy i rząd Rzeszy zapewniają niniejszem naród niemiecki **i cały świat, że nie zgodzą się nigdy na żaden układ, któryby choć najmniejszą cząstkę ziemi niemieckiej odrywał od Rzeszy niemieckiej.** W ręku mocarstw inwazyjnych i ich sprzymierzeńców leży, czy przez uznanie tego poglądu Niemiec chcą oni dać pokój, czy też przez odrzucenie tego pokoju wywołają wszystkie te skutki, które musiałyby wyniknąć w stosunkach międzynarodowych.

Wzywamy **naród niemiecki, aby w nadchodzącym czasie najcięższej duchowej i materjalnej próby stał solidarnie. Tylko w ten sposób unicestwimy wszelkie zamiary rozbioru Rzeszy, tylko w ten sposób utrzymamy honor i życie narodu,** tylko w ten sposób odzyskamy wolność, będącą naszem nieprzedawnionem prawem.

Paryż. (PAT). Ministerstwo spraw zagran. oświadcza, **że ambasador francuski w Berlinie nie otrzymał dotychczas oficjalnego zawiadomienia o zaprzestaniu biernego oporu.** Oczywiście, że wycofanie rozporządzeń dotyczących biernego oporu stworzy nową sytuację, która pozwoli na rozpoczęcie rokowań państw sojuszniczych z Niemcami.

DECYDUJĄCE POSIEDZENIE REICHSTAGU.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" przynosi następujące szczegóły o posiedzeniu przywódców frakcji Reichstagu w Berlinie: Kanclerz wygłosił mowę, w której umotywował decyzję rządu zaniechania biernego oporu, ludność Ruhry i Nadrenji ponosiła ciężkie ofiary, a dalsze trwanie oporu biernego musiałoby jej przynieść **duże straty,** ponieważ **rząd nie może już spieszyć z pomocą finansową.** Takimi były względy, które nakazują zakończyć bierny opór. Stanowisko to podzielili przywódcy wszystkich stronnictw, **z wyjątkiem przywódców niemieckiej partji ludowej,** którzy życzyli sobie, aby bierny opór zastąpiony został jeszcze ostrzejszemi zarządzeniami.

Kapitulacja Niemiec bez zastrzeżeń.

Dzienniki niemieckie piszą, że Niemcy po raz drugi przegrały wojnę. Różnica między klęską wojskową z jesieni 1918 r. a klęską biernego oporu w Zagłębiu Ruhry, którą dzisiejsza proklamacja Rządu Rzeszy narodowi niemieckiemu ogłasza, polega — między innemi także na tem, że w r. 1918 zwyciężyła Ententa, a obecnie zwycięską jest sama jedna Francja. „Pokazała Francja — pisze „N. Fr. Presse" — że obojętnem jej jest, co proponuje minister spraw zagr. Stanów Zjedn., że nic ją nie obchodzi, jakie moralne i prawne pojęcia panują w Anglji i we Włoszech. Nie okazała żadnego respektu dla mów i not brytyjskiego premiera. Uzyska teraz ona drugi pokój wersalski, ale taki pokój, który wszystkie inne państwa pozostawi w tyle i przez który francuska hegemonja z coraz większą siłą wybije się na czoło".

Gdy się czyta to zupełne uznanie klęski po dziewięciu miesiącach gromkich fanfar bojowych, po nieustannem, groźnem pokrzykiwaniu pod adresem Francji, że „ani jeden żołnierz okupacyjny żywy nie wyjdzie z Zagłębia Ruhry", że Niemcy nie zasiądą do stołu konferencyjnego z Francuzami i nie zapłacą ani jednej marki odszkodowań, póki Francuzi siedzą w Zagłębiu, gdy się porówna wczorajsze „himmelhoch jauchzend" z dzisiejszem „zum Tode betrübt", to trudno nie przypomnieć sobie dramatycznych dni z początku listopada r. 1918, poprzedzających zawieszenie broni. Jak wówczas rząd niemiecki, zarzucając ton i wymowę dumnego zwycięzcy, w notach do Wilsona próbował sprzedać swą kapitulację za różne „warunki", tak i obecnie do ostatnich dni rząd stawiał Francji warunki; jeszcze w sobotę pisała prasa niemiecka, że zaniechanie biernego oporu nastąpi tylko za cenę ułaskawienia skazanych przez sądy francuskie w Zagłębiu sabotażystów niemieckich i za prawo swobodnego powrotu przeszło 100 tysięcy urzędników niemieckich, wypędzonych przez władze okupacyjne Zagłębia za nieposłuszeństwo. W niedzielę Poincare wygłosił trzy mowy, w których zażądał zupełnej i bezwarunkowej kapitulacji. Kanclerz Stresemann zrozumiał, że Niemcy mają obecnie do czynienia nie z dobrodusznym ideologiem, jakim był Wilson, ale z trzeźwym, doświadczonym i znającym doskonale Niemców — Poincarem. Zdecydował się przeto na kapitulację bez warunków... Był do niej zmuszony sytuacją finansową państwa. Finansowanie biernego oporu kosztowało bowiem w ostatnim czasie setki lub może już nawet tysiące biljonów tygodniowo. Trzeba było wypłacać pensje setkom tysięcy ludzi za to i na to, by nic nie robili, by nie dobywali węgla, nie przewozili pociągów i statków i t. d. Ruhra, która była dawniej skarbcem Niemiec, stała się teraz beczką bez dna, do której wsypywało się codziennie całe wagony banknotów niemieckich... Inflacja zrujnowała życie gospodarcze państwa. Naprawa waluty stała się niemożliwą przy kontynuowaniu biernego oporu, który zamiast być bronią skuteczną w walce z Francuzami i Belgami — jak to buńczucznie zapowiadał po 11 stycznia rząd p. Cuna — stał się orężem samobójczym dla Niemiec. Wynik ten przepowiadał stale Poincare, przewidywali go także oddawna trzeźwi Niemcy. „Po sześciu tygodniach biernego oporu — pisał przed

Członkowie Trybunału stanu.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przed przystąpieniem do porządku dziennego dokonano wyboru czterech członków Trybunału Stanu. Oddano głosów 30 i wszystkimi wybrano do Trybunału Stanu pp.: **Aleksandra Jackowskiego,** prawnika z Warszawy, Władysława Grzędzielskiego, prawnika ze Lwowa, **Józefa Englicha,** prezesa zarządu banku w Poznaniu i **Cezarego Ponikowskiego,** prawnika z Warszawy.

Pożyczka polska na dobrej drodze.

Warszawa. (Telef. wł.) Dowiadujemy się, że **pogłoski, rozsiewane przez prasę lewicową o rzekomem niepowodzeniu starań rządu o uzyskanie pożyczki zagranicznej, nie mają najmniejszego uzasadnienia.** Przeciwnie stwierdzić należy, że przebieg starań **jest zupełnie zadawalający.** Jutro odbędzie się w min. skarbu konferencja prasowa, na której p. min. skarbu udzieli w tej sprawie wyjaśnień

Fałszywe alarmy.

Warszawa. (AW) „Gaz. Warsz." donosi: Z otoczenia ministra Kucharskiego dowiadujemy się, że pogłoski, rozsiewane przez pewną część prasy **o ujemnych jakoby wynikach podróży min. Kucharskiego,** są zupełnie bezpodstawne.

Reorganizacja gospodarki kolejowej.

Warszawa. (PAT). Pisma donoszą: Ministerstwo kolei przedstawiło Radzie Ministrów projekt rozporządzenia, dotyczący statutu państwowego Zarządu kolejowego, statutu organizacji Ministerstwa kolei i regulaminu dyrekcji kolei państwowych. Projekty powyższe zmierzają do **oparcia gospodarki kolejowej na zasadach przedsiębiorstw prywatnych.**

Premier Witos zdrowszy.

Warszawa. (Telef. wł.) **Stan zdrowia premiera** Witosa **poprawił się tak, że dziś opuścił już łóżko** i odbył w swoim gabinecie konferencję z min. Kucharskim i ministrami resortowymi w sprawie pożyczki zagranicznej.

kilku dniami „Kölner Tageblatt" — można już było spostrzedz, że szkody jego były większe niż korzyści". Mimo to kontynuowano go dalej i dlatego, że rząd nie miał odwagi cofnąć się z drogi, a częścią dlatego, że liczył na pomoc Anglji i Ameryki. Była to gra hazardowna. Zaczęła się 11 stycznia, kończy się 25 września. Gracz przegrał wszystko.

Opowiadają, że po kapitulacji Niemiec Poincare okaże wobec zwyciężonych wspaniałomyślność, która świat zadziwi. Znaczyłoby to, że w układach, jakie się teraz rozpoczną w sprawie ustalenia kwoty i warunków spłaty odszkodowań Poincare okaże dalej idące ustępstwa, niż w styczniu b. r. Jest to bardzo prawdopodobne nie tylko dlatego, że Niemcy są obecnie pogrążone w chaosie gospodarczym, ale głównie z tego powodu, że wreszcie **po pięciu latach walki uznały się za zwyciężone** i za słabe do walki z Francją. Przez pięć lat Niemcy sabotowały Traktat Wersalski przez pięć lat groziły odwetem i zapewniały, że w r. 1918 nie zostały pobite. Dopiero teraz czują swą klęskę. Być może, że to poczucie słabości rozbroi je moralnie i skłoni do lojalności wobec Traktatu. Byłby to niesłychany trjumf Francji, zapewniłby jej bezpieczeństwo na długie lata i dla takiego sukcesu warto byłoby zrzec się wielu miljardów odszkodowania...

Ale czy wszyscy Niemcy zgodzą się na klęskę? Czy nacjonaliści i monarchiści niemieccy, zwłaszcza bawarscy, nie ruszą zbrojnie na Berlin, by obalić rząd Stresemanna i pchnąć naród do jakiejś ostatecznej, rozpaczliwej walki? Oto pytanie, na które już może jutrzejszy dzień da odpowiedź. Będzie ona brzemienną dla losów nie tylko Niemiec...

Trybunał rozjemczy polsko-niemiecki.

Warszawa. (PAT) Zakończyły się rozprawy mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego, które trwały od dnia 21 września. Mieszany trybunał rozjemczy, utworzony między Polską a Niemcami na zasadzie art. 304 traktatu wersalskiego, składa się z prezydenta i dwóch sędziów. Prezydentem jest Paul Moriand, dziekan wydziału prawnego uniwersytetu genewskiego, sędziami: ze strony polskiej p. Namitkiewicz, ze strony niemieckiej Scholtz. Dnia 31 lipca zawisło przed trybunałem mieszanym rozjemczym **963 spraw sądowych o ogólnej wartości spornej 365,881.000 fr. złotych.** Ostatnią sesję wyznaczono w Warszawie. Sesja listopadowa będzie decydująca dla okazania kompetencji trybunału rozjemczego, która dotychczas w większych sprawach jest sporna.

Wycofanie się Litwy ze sprawy wileńskiej.

Genewa. (Telef. wł.) Sidiskaukas, delegat Litwy, wycofał z porządku dziennego obecnego zgromadzenia Ligi **zastrzeżenie delegacji litewskiej przeciwko decyzji konferencji ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski** i powziętej w następstwie tej decyzji rezolucji Rady Ligi narodów na sesji kwietniej w sprawie Wilna. Powyższy urzędowy krok delegacji litewskiej oznacza odwrót zupełny w beznadziejnej akcji protestu przeciwko uchwale Ligi narodów, który to zresztą protest delegacja litewska zapowiedziała jeszcze w kwietniu. Od samego początku zgromadzenia Ligi narodów, szanse litewskie były żadne, wyraźnie bowiem zastrzeżono, że sprawa ma być traktowana wyłącznie teoretycznie, czy odwołanie od orzeczenia Rady Ligi narodów jest dopuszczalne, a merytorycznie **kwestja prawomocności decyzji międzynarodowej w sprawie przynależenia Wileńszczyzny do Polski była z góry wykluczona.** Po drugie komisja prawnicza rozpatrując sprawę pod względem wyłącznie teoretycznym dla uniknięcia wszelkich wątpliwości politycznych co do swego stanowiska wobec żądań litewskich, uznała za konieczne zalecić w sposób stanowczy delegacji litewskiej **wycofanie swego wniosku.**

ARCYBISKUPSTWO PRAWOSŁAW. W PRADZE.

Praga. (PAT). Jak donoszą, patrjarcha konstantynopolitański, **któremu podlega kościół prawosławny w Czechosłowacji, zamierza utworzyć w Pradze arcybiskupstwo.**

Bawarscy nacjonaliści gotują się do walki

Monachium. (PAT). Południowo-niemieckie biuro korespondencyjne donosi: Organ narodowych socjalistów: „Der völkische Beobachter" zamieszcza na naczelnem miejscu następujące doniesienie:

Wskutek kapitulacji Berlina otrzymuje Adolf Hütler ogólne kierownictwo polityki nad związkami bojowymi.

Dziennik zamieszcza odezwę Adolfa Hütlera do członków partji narodowych socjalistów. W odezwie tej Hütler wzywa zwolenników partji, **by wystąpili ze wszystkich związków wojskowych, nie należących do Związku bojowego i wstąpili w szeregi oddziałów szturmowych „Reichsflagge" i „Oberland".** Członkowie partji którzy nie uczynią zadość temu wezwaniu w ciągu dni dziesięciu, **będą uznani za wykluczonych z partji.**

Szturmowe oddziały przeciw Berlinowi.

Berlin. (PAT). „Deutsche Tageszeitg" donosi z Monachium, **że w Bawarji rośnie z godziny na godzinę wzburzenie z powodu kapitulacji Berlina.** Dziennik twierdzi, **że z wyjątkiem socjalnych demokratów wszystkie partje potępiają politykę berlińską.** Związek bojowy — jak twierdzi dziennik —, **czyni gorączkowo ostatnie przygotowania. Ks. Karol Webe, potomek generała z czasu walk wolnościowych, wezwał byłych kawalerzystów do utworzenia korpusu kawalerji szturmowej.**

Senat radzi nad pensją urzędników i emerytura

Warszawa. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawami urzędniczemi. Senator **Woźnicki** oświadczył, że zarówno ogół społeczeństwa, jak i urzędnicy spodziewali się, że ustawa w wydatny sposób polepszy ich byt materjalny, tymczasem szereg poprawek komisji senackich jeszcze pogarsza ustawę tę, jaka wyszła z uchwał Sejmu. Poprawka senatora Buzka byłaby krzywdzącą, gdyż awans ten jest zdobyczą, której odebranie byłoby usprawiedliwione tylko przez sąd dyscyplinarny, a pozostawiać tą ocenę komisji kwalifikacyjnej nie jest wskazane. Ważną też jest sprawa zwrotu opłaty szkolnej za dzieci funkcjonarjuszy, **kształcące się w szkołach prywatnych**, wnoszę więc poprawkę, aby państwo zwracało funkcjonarjuszom tę opłatę. Mówca proponuje, aby wszystkich pracowników kolejowych zrównać z etatowymi, oraz popiera wniosek Wyzwolenia, wedle którego na 1 października mnożna wynosiłaby 16.400.

Sen. Siciński zaznacza, że ustawę potrzeba traktować jako zapowiedź poprawy, a nie jako samą poprawę. Ustawa ma liczne braki, płynące głównie z braku pragmatyki służbowej. Rażącą jest nierównomierność traktowania nauczycieli szkół powszechnych w porównaniu do wszystkich innych. W każdym razie ustawa zapoczątkuje poprawę.

Po przerwie obiadowej sen. Stan. **Karpiński** zauważa, że każdy senator musi doznać uczucia niesmaku wobec konieczności zatwierdzenia ustawy z takimi brakami, mimo poprawek komisji. **Mówca żąda skreślenia art. 104 o przesunięciu kolejarzy o jeden stopień wyżej, a należy zastąpić go art. 108 projektu rządowego.**

Sen. Kalinowski popiera poprawkę do art. 24, aby zrównać asystentów młodszych.

Sen. Kowalski żąda skreślenia art. 118.

Sen. Krzyżanowski ujmuje się w poprawce za pominiętymi funkcjonarjuszami bibljotek uniwersyteckich i proponuje uzupełnić art. 100, w którym mowa o urzędnikach z wyższem wykształceniem, dodatkiem o **oficerach z wyższem wykształceniem.**

Na tem dyskusję wyczerpano.

Jutro będzie przemawiał sprawozdawca i odbędzie się głosowanie.

Przystąpiono do ustawy emerytalnej.

Sen. Aasbach występuje przeciw ograniczeniu emerytur urzędników byłych państw zaborczych.

Wiceminister Markowski wyjaśnia, przytaczając odpowiednie cyfry, że zaopatrzenie emerytów obciąża skarb państwa bardzo znacznie. Stanowi ono **7 procent całego budżetu.** We Francji pobory emerytów **nie przekraczają 1/20 budżetu.** Wiceminister prosi o uwzględnienie sytuacji skarbu.

Senatorzy Biały, Siedlecki, Bodek wnieśli różne poprawki.

Po przemówieniu sen. Woźnickiego, obrady przerwano.

Sen. Biały wniósł wniosek nagły w sprawie pomocy dla pogorzelców w Starym Samborze.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10.

PROKLAMACJA REPUBLIKI NADREŃSKIEJ?

Wiedeń. (PAT). „N. Wiener Journal" donosi z Kolonji, że separatyści nadreńscy zamierzają dn. 30 września proklamować republikę nadreńską.

Mundury polskie wzorem rumuńskich.

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł rumuński w Warszawie, p. Florescu, zwrócił się w imieniu króla rumuńskiego do ministra spraw wojskowych, gen. Szeptyckiego, **z prośbą o przesłanie wzorów i wymiaru mundurów wojsk polskich. Mundury naszej armji bardzo się królowi podobały w czasie jego pobytu w Polsce i pragnie on, aby przy przyszłych** zmianach w umundurowaniu armji rumuńskiej na nich się wzorowano.

Warszawa. (Telef. wł.) Dowiadujemy się, że ministerstwo spraw wewn. kończy prace **nad rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o uregulowaniu funduszów komunalnych.**

W przededniu wyborów do Ligi Nar.

Warszawa. (Telef. wł.) Korespondent „Gazety warsz." donosi z Genewy: W przededniu wyborów do Rady Ligi, które — jak uchwaliła komisja polityczna — odbędą się **w formie głosowania z listy na wszystkich 6 niestałych członków Rady,** coraz żywiej zarysowuje się **walka o kandydatury.** Jak mogłem się przekonać z licznych komentarzy w tej sprawie wśród zainteresowanych kół, w zgromadzeniu **dają się zauważyć dwie przeciwne sobie tendencje o podkładzie politycznym, pozostające w rzekomym związku z ostatnim konfliktem włosko-greckim.**

Z jednej strony grupa państw neutralnych ze Szwecją na czele, która sympatyzuje z kandydaturą Benesza, wypowiada się na rzecz obrony interesów państw mniejszych przeciwko rzekomym zapędom imperjalistycznym większych państw, do których zaliczają i Polskę, zwalczając jej kandydaturę. W drugiej grupie, do której, oprócz wielkich mocarstw sprzymierzonych, z wyjątkiem Anglji, zajmującej stanowisko neutralne, zaliczyć można Brazylję, Belgję i Hiszpanję, kandydatura polska zdaje się mieć poparcie zapewnione.

W tych warunkach szanse kandydatur Benesza i Skirmunta pozostają do ostatniej chwili nie wyjaśnione. W kołach sekretarjatu generalnego Ligi narodów panuje **przekonanie o równoczesnem przyjęciu obu kandydatów.**

SPOSÓB GŁOSOWANIA.

Warszawa. (Telef. wł.) Według ustalonej procedury wyborczej, głosowanie do Rady Ligi odbywa się systemem głosowania na listy. Do wyborów wymaganem jest w pierwszem i drugiem głosowaniu **uzyskanie przez dane państwa absolutnej większości głosów.** O ile w drugiem głosowaniu nie wszystkie miejsca w Radze zostały obsadzone, w dalszych głosowaniach **wybór pada na państwa, które uzyskały największą ilość głosów.**

AUSTRJA ZA KANDYDATURĄ MIN. SKIRMUNTA.

Wiedeń. (PAT). „N. Wien. Journ.", „Reichspost" i „N. Fr. Presse" omawiają w tonie przychylnym kandydaturę ministra Skirmunta do Rady Ligi narodów i wyrażają opinję, że **Austrja powinna się oświadczyć za tą kandydaturą.**

FIUMEŃSKA KONSTYTUANTA.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Zagrzebia: Gen. Giardino ogłosił we Fiume proklamację, w której zapowiedział zwołanie **fiumeńskiej konstytuanty na dzień 1 października.**

Ku oszczędnościom w państwie.

Dadzą one tysiąc miljardów Mkp.!

Komisarz oszczędnościowy, wojewoda Moskalewski, rozciągnął z dniem 1 września b. r. swą działalność na wszystkie resorty i przedsiębiorstwa państwowe. Akcja prowadzona jest w tempie bardzo szybkiem, a jej wyniki zobrazowane będą już w projekcie budżetowym na r. 1924. Woj. Moskalewski ma nadzieję, że w wyniku działalności komisji **zostaną osiągnięte oszczędności do 1.000 miljardów marek polskich.** Zaoszczędzone kwoty powstają nie tylko wskutek redukcji personalnej i urządzeń uznanych za luksusowe, lecz również drogą organizacji pracy w ten sposób, aby **praca ta przy minimum wydatków dawała maksimum intensywności.** Jedne z większych oszczędności w budżetach poszczególnych resortów z punktu widzenia cyfrowego osiągnie się w budżecie ministerstwa spraw wojskowych, z punktu widzenia zaś procentowego do całości danego budżetu w ministerstwie robót publicznych.

W dziedzinie polityki inwestycyjnej wojewoda Moskalewski dąży do zmiany dotychczas obowiązującego systemu, w tym sensie, aby kierownik każdego resortu zgłaszał oddzielnie do ministerstwa skarbu kosztorys projektowanych w danem ministerstwie inwestycyj. Następnie ma być utworzony spis wszelkich zgłoszonych inwestycyj, poczem nastąpi ich wybór i zatwierdzenie nie pod kątem widzenia potrzeb jednego resortu państwowego, lecz z uwagi na potrzebę danych inwestycyj w stosunku do potrzeb ogólnej gospodarki państwa.

W sprawie oszczędności w administracji kolei lokalnych.

Otrzymujemy następujące uwagi:

„W Małopolsce istnieje cały szereg kolei, tzw. lokalnych, będących własnością bądź krajową, bądź prywatną, a zarządzanych przez odnośne dyrekcje kolejowe (w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie). Administracja ich jest tak urządzona, że poza służbą egzekutywną (na linji) w dyrekcjach samych pracuje najwyżej po kilku pracowników, zajętych wyłącznie sprawami tych kolei lokalnych. Są to pracownicy tylko niższych stopni płac.

Inaczej rzecz przedstawia się w dyrekcji wileńskiej, radomskiej i warszawskiej.

W dyrekcji w Wilnie (około 200 km. kolejek wąskotorowych) jest 28, w Radomiu (około 500 km. kolejek wąskotorowych) jest 86, a w Warszawie (około 1000 km. kolejek wąskotorowych) aż 188 pracowników, od drugiego stopnia płacy w dół, zajętych wyłącznie tylko sprawami tych kolejek wąskotorowych. Warszawa tworzy dla tych spraw niejako osobną dyrekcję, która podobno nawet osobny gmach zajmuje.

Przyjmując małopolski system administracji, polegający na tom, że **dla kolei lokalnych nie tworzy się osobnych referatów**, lecz że referent dla pewnego rodzaju spraw załatwia je wszystkie bez względu na to, czy dotyczą kolei głównych czy lokalnych, **możnaby we wszystkich wymienionych dyrekcjach zredukować personal bardzo wydatnie.** I tak w dyrekcji wileńskiej wystarczyłoby kilku, w radomskiej kilkunastu, a w warszawskiej około 30 pracowników i to wyłącznie prawie niższych stopni. Licząc przeciętnie płace pracownika tylko na 2 miljony, wyniesie zaoszczędzona kwota około 500.000.000 miesięcznie!“

Sprawę tę polecamy ministrowi kolei, a przedewszystkiem komisji oszczędnościowej do rozwagi i jak najszybszej realizacji, bo choćby może redukcja personalu nie w takich rozmiarach da się przeprowadzić, jak to sobie nasz informator wyobraża, to jednak bezwątpienia można tu będzie uzyskać poważne oszczędności.

mniej takiej samej życzliwości względem katolicyzmu, jaką rząd republiki darzy husycką cerkiew.

W sprawie emerytów wojskowych W. P.

Otrzymujemy następujące pismo:

Emeryci wojskowi W. P., którzy dotychczas pobierają tylko zaledwie 60 procentową zaliczkę emerytalną, niewystarczającą na najniezbędniejsze potrzeby, oczekują z niecierpliwością uchwalenia odpowiedniej ustawy emerytalnej. **Wszystkie państwa w Europie przyznały emerytom wojskowym 100 procentową emeryturę**, a to nawet tym, którzy w państwach narodowych nie służyli — tylko Polska zwleka z przyznaniem należnych pensyj weteranom i inwalidom wojskowym W. P., chociaż ich ilość jest względnie bardzo mała.

Dodatki inwalidzkie, które emerytom wojskowym wszędzie w Europie wypłacają, w Polsce jeszcze nie są uchwalone. Ranni i w możności zarobkowej upośledzeni emeryci inwalidzi wojskowi, posiadają te same pobory, co nie poszkodowani emeryci wojskowi, gdyż dodatku inwalidzkiego za rany, jako przez Sejm nieuchwalonego, nie wypłacają im; zaś renta inwalidzka jako znacznie niższa od emerytury, nie może być przez kompetentnych emerytów pobierana, z powodu, że dwóch pensyj, tj. emerytury i renty inwalidzkiej, pobierać nie można.

Nic dziwnego, że emeryci wojskowi W. P. czują się poszkodowani i jak dotychczas, są skazani na formalną nędzę oraz na częste poniżające zarobki na stare lata. Wielu oficerów W. P. fizycznie i umysłowo zdrowych i zdolnych, mogących Ojczyźnie jeszcze wiele lat służyć, zostało przez postawienie granicy wieku, wyrzuconych na bruk; podczas gdy urzędnicy państwowi mogli dalej pozostawać w służbie, awansować i odpowiednio wyższe pensje pobierać.

Czyż takie traktowanie oficerów i wyszkolonych żołnierzy nie jest ubolewania godne?

Czas już, aby przejrzeć i wyrównać krzywdy zasłużonym emerytom W. P. wyrządzone.

Z dnia politycznego.

Nowy nuncjusz w Pradze.

Dnia 20 b. m. nowy nuncjusz Stolicy Apostolskiej, Mgr. Marmaggi przy rządzie czeskim złożył listy uwierzytelniające prezyd. Masarykowi. Przy tej sposobności wygłosił przemówienie, w którem zapewnił prezydenta o swojej chęci zgodnej współpracy z rządem „jednego z najbardziej utalentowanych i najbardziej postępowych narodów, który ma pełne chwały tradycje, a z chrześcijańskim Rzymem złączył się tysiącletnią nicią apostolstwa wiary i cywilizacji“.

I prezydent nie pozostał dłużnym w komplementach. Oświadczył im. in. nuncjuszowi: „Byłem zawsze przekonany, że życie jednostek, jak i całych narodów opiera się na religijnej prawdzie. Może Wasza Eksc. być spokojnym, że rząd republiki chce z nim w tym kierunku współpracować“. Byłoby jeszcze lepiej, gdyby prezydent Massaryk złożył nowemu nuncjuszowi zapewnienie przynaj-

Sprawy społeczne.

Odpowiedź Lidze Pracy.

Liga Pracy rozsyła artykuł p. Drzewieckiego, p. n.: „Podatek majątkowy a wzmożenie pracy w przemyśle“, w którym autor staje na stanowisku kapitalistycznem, żąda powiększenia czasu pracy i narzeka na politykę reform socjalnych. Senator Thullie, któremu także taką odezwę przysłano, odpisał Zarządowi Ligi w myśl programu Ch. D. listem następującym:

Z międzynarodowego Kongresu badań psychicznych w Warszawie.

III. Fakty i fikcje.

Działalność kongresu odbytego w Warszawie od 28 sierpnia do 7 września br. ogniskowała się w odczytach, wnioskach i doświadczeniach. Od godz. 9—1 i od 3—6 trwały przez dni cztery same tylko odczyty w językach: francuskim, angielskim, niemieckim i polskim. Wszystkie prawie noce wypełniły eksperymenty z medjami, przeważnie w prywatnych kółkach, ale pod naukową kontrolą członków kongresu. Resztę czasu i dni wypełniły dyskusje na pełnych posiedzeniach lub w specjalnych komisjach i subkomisjach. Wymiana myśli najpotężniejszych głów w tej dziedzinie uwydatniała całą różnorodność poglądów i dążności, a przecież wykazała zadziwiająco podobny kierunek myślenia niezależnych od siebie badaczy, tak dalece, iż jeden drugiemu zdawał się słowa z ust odbierać.

Największe wrażenie wywołały wywody Grunewalda, który swojemi ścisłemi metodami eksperymentowania mimowoli udowodnił nieuchwytność samych faktów metapsychicznych. Okazało się bowiem, iż kontrolowanie medjów jest równocześnie suggestją twórczą eksperymentatorów. Gdyby np. siostry Fox nie zapoczątkowały w Ameryce techniki wirujących stolików, nie korzystalibyśmy dziś z rewelacyj, godnych „wiary“ nóg stołowych. Grunewald twierdzi ze zdziwieniem, że postępując zupełnie analogicznie, jak Junjewicz w Paryżu, nie otrzymał żadnej jonizacji powietrza (nasycenia jonami) pomiędzy ręką medjum a galwanicznym aparatem podczas telekinezy. W samym odczycie zdawał się p. Grunewald przypisywać ten negatywny rezultat pewnej niescisłości badania, lub przypadkowi. Ale podczas dyskusji, prowadzonej przez Lebiedzińskiego i Grudzińskiego okazało się jaskrawo, iż te same eksperymenty, prowadzone w tych samych warunkach, ale przez rozmaitych eksperymentatorów, wykazują odmienne, często wręcz przeciwne rezultaty, wobec czego teoretyczna wartość ścisłych eksperymentów staje się wprost iluzoryczną, a przecież niesłychanie ważną dla samego stwierdzenia tych sił psychicznych, z których te objawy wypływają. Ten sam Grunewald wykazał najskrupulatniejszą metodą eksperymentalną zmniejszanie się i zwiększanie kawałka cukru pod wpływem „woli“ medjum, na czem „dyskusja“ beznadziejnie utknęła.

Podobne trudności napotkało wytłumaczenie sensacyjnego odkrycia Schrenck-Notzinga; stwierdził on niezbicie ektoplastyczną istotę telekinezy u swego medjum, Willy Schneider. Znana już powszechnie ektoplazma przemienia się u tego medjum w materjalny „promień sztywny“ w sensie Ochorowicza i ten „lewar“ przebija w widoczny sposób ściany klosza papierowego. Wyłania się ten „promień“ z ciała medjum w wysokości bioder i porusza (na sposób „pseudopodjów“) przedmioty pod owym kloszem. Otóż widocznie zastosowało się to medjum Schenck-Notzinga, zwolennika wszechmocnej ektoplazmy, do sugestjonowanej hypotezy swego mistrza. Charakterystyczne jednak: z chwilą, gdy ten mistrz nie mógł tyle płacić, ile konkurencja wiedeńska, medjum przeniósłszy się do Wiednia, udowadnia teorję innego rodzaju innych badaczy. Dodać trzeba, że i to słynne medjum, bez „pomagania sobie“ od czasu do czasu się nie obejdzie, co Schrenck-Notzing w prywatnej rozmowie podkreślał.

Z całkiem innego punktu widzenia patrzy się na metapsychika miljarder kopenhaski, Karol Vett: zwalcza spirytyzm, ponieważ widzi w nim działanie sił demonicznych, a celem metapsychiki, według niego, jest badanie sił nadświadomych, a nie podświadomych. Sam medjumizm wydaje mu się zjawiskiem atawistycznem. Dziwnem jednak jest, iż z faktów przez niego podanych, np. telepatycznego porozumienia się ludzi przebywających w rozmaitych częściach świata, w literaturze fachowej tak mało jest naukowo stwierdzonych. Prezes obecnego najpoważniejszego Towarzystwa Badań Psychicznych w Londynie (Society for psych. Res.) zaznaczył niedawno brak ostatecznego naukowego stwierdzenia telepatji jako takiej.

Żywą dyskusję wywołały wywody Amerykanina Dingwalla o obecnym stanie tego, co on zowie fotografją „transcedentalną“. Dziś patrzymy się na owe klisze Mummlera (słynnego fotografa „duchów“) z zupełnie innego punktu widzenia. Fotografje Schrenck-Notzinga naprowadziły na koncepcję ideoplastji suggestywnej, tj. że medjum wykonuje nietylko to, czego się od niego wymaga, ale też i to, o co się je posądza. Już Ochorowicz udowodnił to swemi, pozornie śmiesznemi nitkami na kliszach, któremi to Stanisława T. ołówki i łyżki podnosiła, a badał Ochorowicz te „promienie sztywne“ w najściślejszy sposób chemiczny itd. i otrzymywał je tak długo w najrealniejszy sposób, jak długo w nie sam wierzył.

Całkiem już rzeczowe, a przecież tylko względne, były wywody prof. Grudzińskiego-Gralskiego. Udowodnił on, metodą w metapsychice dotychczas

„Odnośnie do szanownego pisma z dnia 12 bm. mam zaszczyt oświadczyć, że zgadzam się zupełnie ze zdaniem p. Drzewieckiego, iż potrzeba nam podjąć się wytężonej pracy, a to przez podniesienie wydajności pracy. Zastrzec jednak muszę, że przez to nie może być naruszony ośmiogodzinny czas pracy. Dłuższa praca z powodu zmęczenia organizmu jest nieproduktywna.

Również praca w dnie świąteczne nie zbawi Polski. Robotnik potrzebuje co tydzień odpoczynku, a że jest człowiekiem, a nie zwierzęciem juczńem, więc musi mieć i dnie wolne, któreby poświęcił potrzebom duchowym. Zresztą dobry gospodarz udziela nawet koniom i wołom odpoczynku jednego dnia w tygodniu.

Niestety, nie wykorzystujemy dostatecznie warsztatów pracy i sił roboczych. W Łodzi kilkadziesiąt fabryk pracuje tylko 4 lub 3 dni w tygodniu. Robotnik pozbawiony w ten sposób zarobku i źle odżywiany nie może i w tych 3 lub 4 dniach pracować wydatnie. Szanowna Liga zechce zatem zwrócić się do fabrykantów łódzkich, aby ze względu na dobro państwa zaprzestali ograniczania czasu pracy".

Dr M. Thullie, senator.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

Zgromadzenie w Wieliczce.

W sobotę 22 września b. r. odbyło się w szczelnie zapełnionej sali Rady miejskiej w Wieliczce **zgromadzenie obywatelskie Ch. D.** pod przewodnictwem sędziego radcy Smagowicza. Referat o stanowisku Ch. D. wobec obecnego położenia państwa, tudzież o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i emerytów, wygłosił poseł Mianowski. W dyskusji przemawiali: burmistrz Aywas, prof. Wł. Rzepecki, ks. M. Selwa i sztygar Śliwiński, poczem uchwalono rezolucje i z wielkim aplauzem wyrażono jednomyślnie **votum zaufania dla posłów Ch. D.**, w szczególności dla posłów Mianowskiego i Holeksy.

Rezolucje brzmią: Zebranie stwierdza, że:

1) tylko rządy oparte na stałej większości polskiej mogą uratować Polskę od istniejącego chaosu i zapewnić jej stały i normalny rozwój.

(Następne dwie rezolucje powtarzają uchwały krakowskie Ch. D. w sprawie sanacji finansów, opieki społecznej nad robotnikami i obsadzenia naczelnych stanowisk przez fachowców).

4) Ch. D. wzywa rząd, aby jak najczulszą opieką otoczył produkcję węgla kamiennego i nie dopuścił przez miesiące zimowe do rabunkowego wyzysku ludności najbiedniejszej, przez nienasyconych baronów węglowych, a w ostatecznym razie, aby przeprowadził sekwestr węgla;

5) Ch. D. wzywa rząd, aby przyszedł z pomocą szerokim warstwom społecznym w zakupie książek szkolnych i otoczył kontrolą wydawnictwa książek szkolnych, księgarzy i antykwarzy;

6) Zgromadzenie wzywa rząd do najbezwzględniejszego przeprowadzenia **programu oszczędnościowego** i do walki z **lichwą i drożyzną.**

Po uchwaleniu powyższych rezolucji, przewodniczący rozwiązał zgromadzenie. Szp.

Polskie pismo Ch. D. w Azji.

Otrzymaliśmy pierwszy numer miesięcznika „Ruch chrześcijańsko-społeczny", wydany 15 lipca br. w Charbinie, w Chinach. Na treść pierwszego numeru składają się: artykuł ks. sen. Adamskiego o „zadaniach Ch. D. w Polsce", bardzo ciekawe informacje o nieugiętej postawie polskich katolików w Rosji wobec bolszewizmu, barwny opis procesji Bożego Ciała w Warszawie, kilka wiadomości z zakresu wydawnictw chrześcijańsko-społecznych. Treść więc (poza artykułem ks. sen. Adamskiego) przedstawia się skromnie, co jest zrozumiałe ze względu na brak kontaktu redakcji z wielkim ruchem katolicko-społecznym zach. Europy; na uznanie jednak z naszej strony zasługuje tak sympatyczne wydawnictwo. Świadczy ono o wielkiej popularności idei chrześcijańsko-demokratycznej w polskiem społeczeństwie, jeśli aż na Dalekim Wschodzie, aż w Chinach pojawia się pismo jej propagandzie poświęcone.

Pogrzeb ofiar katastrofy kopalni „Reden".

Socjaliści profanują obrzęd kościelny.

Sosnowiec, 25 września.

W poniedziałek, 24 września, odbył się tutaj pogrzeb 27 ofiar katastrofy w kopalni. O g. 9 m. 30 do szkoły górniczej, zamienionej na dom przedpogrzebowy, przybyło miejscowe i okoliczne duchowieństwo, by odprawić modły żałobne. O g. 10 miał ruszyć pochód na cmentarz. Tymczasem jednak **socjaliści** pod wodzą osławionego agitatora, pos. Stańczyka, **wysunęli się przed duchowieństwo ze swoimi czerwonymi sztandarami, odsuwając sztandary katolickie** Stow. Rob. chrześc., Rzemieślników chrześć. i inne. Proboszcz miejscowy Ks. Kan. Mazurkiewicz i inni duchowni i świeccy próbowali wyjaśnić przepis prawa kościelnego, który duchowieństwu pozwala dopuszczać do udziału w obrzędach liturgicznych te tylko sztandary, które zostały poświęcone przez Kościół; a już **od wszelkiego w nich udziału każe usuwać sztandary reprezentujące organizacje zwalczające religję i Kościół.** Ponieważ do takich należy organizacja socjalistyczna, więc czerwone jej sztandary nie mogą występować w obrzędzie liturgicznym, jakim bezsprzecznie jest pogrzeb katolicki. Nic to nie pomogło. P. Stańczyk się uparł. I poniesiono zwłoki ofiar ze sztandarami czerwonymi, ale bez udziału Kościoła. Nie wzruszył p. Stańczyka i jego tow. **płacz sierót i wdów**, zaklinających ich, by uszanowali przepis Kościoła; partyjne zacietrzewienie socjalistów ujawniło się w jaskrawy sposób. Duchowieństwo opuściło orszak pogrzebowy, który przy udziale reprezentantów województwa (p. Kroebel), starostwa w osobie p. Trzcińskiego, p. Stamirowskiego ruszył w stronę cmentarza.

Nad grobem w miejsce modłów kościelnych wygłoszono przemówienia; między innymi, jako przedstawiciele robotników mówili pos. Arciszewski i Stańczyk (obaj z P. P. S.). W Dąbrowie i okolicy panuje rozgoryczenie do socjalistycznych przywódców, którzy w tak brutalny sposób podeptali uczucia religijne katolickiego ludu. Na szczęście lud na tego rodzaju przykładach uczy się rozumieć, co znaczy hasło socjalistyczne, że religja jest rzeczą prywatną. A.

niestosowaną, mianowicie grafometrją sądową, iż wszystkie tzw. komunikaty pisemne „duchów" wykazują najwyżej powierzchowne podobieństwo do osób zmarłych. Tego samego rodzaju zaś podobieństwo można otrzymać drogą grafologji naukowej lub psychoskopji typu Schermanowskiego. Chodzi tu raz o umiejętność grafologiczną wnioskowania z charakteru na rodzaj pisma danej osoby, co jest tylko odwrotną sztuką wnioskowania z pisma o charakterze, po drugie zaś mamy tu do czynienia z nową dziedziną zdolności medjalnej, zbadaną przedewszystkiem u Schermana z Wiednia, który telepatycznym sposobem pismo nawet osób, o których się tylko myśli, odgaduje. Wobec tych faktów nie istnieje konieczna potrzeba przypisywania duchom autorstwa pisma medjalnego.

Czysto rzeczowymi były również wywody Brugmansa, który pokazywał na ekranie fotografje fal elektrycznych, wydobywających się z ciała medjum, zwłaszcza w stanie telepatji. Ale jak prof. Alrutz z Upsali podniósł w dyskusji tego rodzaju psychogalwaniczne prądy mogą przedstawiać także rodzaj „cumberlandyzmu", tj. mogą to być prądy feromagnetyczne, wywołane trzymaniem medjum za rękę, która to ręka w chwili przesyłania telepatycznej myśli, zadrga w sposób wyczuwalny dla nader wrażliwego zmysłu dotyku u medjum.

Dr Mackenzie, przewodniczący kongresu, wygłosił bardzo piękną, ale, jak R. Sudre w dyskusji stwierdził, zanadto poetyczną teorję o „polipsychizmie" na tle biologicznem.

Prawdziwie filozoficzną i naukową pracą był odczyt prof. Oesterreicha, o filozoficznem znaczeniu metapsychiki, pracą, którą Krak. Tow. Metapsychiczne w całości uzyskało i wkrótce swym członkom w polskiem tłomaczeniu przedłoży.

Henryk Gralski.

Komu służą rządowe kredyty budowlane w Krakowie?

Od kilku lat istnieje w Krakowie Zakład kredytowy miast małopolskich. Instytucja ta poza wszelkiego rodzaju czynnościami bankowemi, jako jeden z głównych resortów prowadzi **dział budowlany**, oparty na kredytach rządowych, a stworzony celem wspomagania akcji budowy i odbudowy. W obecnym powojennym okresie, kiedy ruina miast i wsi wystąpiła w całej pełni i ludność powoli rozpoczęła bądźto odbudowywać zniszczone domy, bądźto rozszerzać swe gospodarstwa, pomoc rządowa, zasadzająca się na udzielaniu kredytów, okazała się niezbędną. Zakłady kredytowe znalazły wielkie pole do działania. Szło tylko o racjonalną w nich gospodarkę i o zachowanie linji neutralnej, dalekiej od wszelkiej stronniczości.

Instytucję krakowską zdołali opanować żydzi i zawładnęli głównie stroną budowlaną. Ujęli w swe ręce ster kredytowy, **protegując i wspierając do ostatnich granic możliwości akcję budowlaną żydów.** W ostatnich czasach doszło do tego, że katolik, szukający pomocy finansowej w Zakładzie kredytowym, **napotyka na olbrzymie trudności** w uzyskaniu kredytu, który w ostateczności rzadko kiedy przechodzi granice kilkunastu miljonów marek. Natomiast **całkiem inaczej traktuje się żydów.** Ci, już teraz prawie że wyłączni klienci Zakładu, otrzymują z łatwością wielomiljonowe kredyty, niż też dziwnego, że **akcję odbudowy podjęli na wielką skalę** i dzięki wyjątkowemu i osobliwemu poparciu Zakładu zdołali już w znacznej mierze rozbudować swe posiadłości bądźto przez budowę nowych kamienic, bądź też przez nadbudówki realności.

Jednym z dyrektorów krakowskiego Zakładu jest p. **Gross**, głównym zaś referentem dla spraw kredytu budowlanego niejaki **p. Landy**, adwokat, również żyd. Dochodzą nas z różnych stron skargi na wspomnianego referenta, który przygotowuje wnioski na posiedzenia komisji dyrekcyjnych **w myśl życzeń swych współwyznawców** i czyni im pod najrozmaitszymi względami **daleko idące ustępstwa.** Nie powoduje się niemi nigdy względem interesentów chrześcijan, lecz przeciwnie wysuwa tak rozmaite trudności, że wystarczają do zupełnego odstraszenia ubiegających się o kredyty „gojów". Mówią głośno, że **cały Kaźmierz i Stradom rozbudowywuje się wspaniale dzięki kredytom rządowym z krakowskiego Zakładu;** niemniej słyszy się i głosy, że często żydzi zanim przystąpią do robót budowlanych **spekulują uzyskanemi w Zakładzie miljonami**, a dorobiwszy się na nich dalszych miljonów, przystępują dopiero do budowy. Podobno kontrola co do rozpoczętych prac i stanu budynków, przeprowadzana przez Zakład kredytowy, jest tak łagodna i względna, że ogranicza się tylko na samej formalności i nigdy nie wykazuje jakichś niewłaściwości.

Podobne stosunki dłużej trwać nie mogą. Zwracamy na nie uwagę Ministerstwa skarbu, które nie może dopuścić, by miljardowe kredyty rządowe służyły prawie że wyłącznie potrzebom żydów. Apelujemy również do posłów krakowskich, by zajęli się sprawą rozdziału kredytów przez wspomnianą instytucję i zażądali ścisłych dochodzeń i kontroli rządowej.

Drugi dzień synodu.

Wczoraj, we środę, 26 b. m. zgromadzili się uczestnicy synodu również o g. 8 w katedrze na Wawelu, gdzie Ks. Biskup Nowak odprawił uroczystą mszę św. za dusze biskupów i kapłanów djecezji krakowskiej. Po nabożeństwie odbyła się pod przewodnictwem Ks. Biskupa Sapiehy druga plenarna kongregacja synodu, na której dokonano przyjęcia przedyskutowanych we środę rezolucji. Następnie zaś udano się z powrotem do seminarjum duchownego. Tutaj w kaplicy rozpoczęto dalszą dyskusję nad rezolucjami, przygotowanemi przez komisje przedsynodalne. Przed rozpoczęciem obrad wygłosił Ks. Biskup Sapieha przemówienie do uczestników soboru, w którem uzasadniał pewne praktyczne postanowienia, mające na synodzie zapaść. Po mowie Ks. Biskupa nastąpiły referaty i dyskusja. Przerwane w porze obiadowej obrady podjęto po południu o g. 4. Dzisiaj, o godz. 8 ks. inf. Krupiński odprawi uroczystą Mszę św. konwentualną przy współudziale Ks. Biskupa Sapiehy, poczem odbędzie się trzecia sesja plenarna.

Kupujcie u chrześcijan!

Od Administracji.

Upraszamy naszych P. T. Abonentów o regularne uiszczanie prenumeraty miesięcznie z góry. P. T. Abonenci, którzy zwlekają z nadsyłaniem przedpłaty, wyrządzają Wydawnictwu oczywistą krzywdę i narażają je, wskutek dewaluacji na wielkie szkody.

Aby uniknąć dotkliwych strat, Administracja zniewoloną będzie z dniem 1-go października b. r. wszystkim P. T. Abonentom, zalegającym z przedpłatą, doliczać wszystkie zwyżki i ustalać zaległą prenumeratę w tej wysokości, jaka obowiązuje w dniu jej uiszczenia.

Warunki prenumeraty ustalone na miesiąc październik podane są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 27 września.

W dzisiejszym numerze na ostatniej stronie zamieszczamy składki, nadesłane do Administracji „Głosu Narodu“.

UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA ODZNACZEŃ W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Wczoraj wojewoda Dr Gałecki w sposób uroczysty wręczył w obecności rektora Uniw. Jag. Dra Łosia odznaki Krzyża komandorskiego z gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski” prezydentowi Komisji kodyfikacyjnej, b. rektorowi U. J., Dr Franciszkowi Ksaweremu Fierichowi i b. rektorowi U. J. Dr Stanisławow Estreicherowi, a odznaki krzyża komandorskiego tegoż orderu prof. U. J. Dr Stanisławowi Kutrzebie, poczem złożył odznaczonym serdeczne życzenia. Po uroczystym akcie przemówił imieniem udekorowanych Dr Fierich, dziękując wojewodzie, jako przedstawicielowi rządu, za odznaczenie, które uważa jako uznanie zasług profesorów Almae Matris i członków Komisji kodyfikacyjnej. Następnie wręczył wojewoda odznaki Krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski” naczelnikowi wydziału samorządowego w województwie Dr Zdzisławowi Wawrauschowi.

WYCIECZKA POLAKÓW Z WARMJI. Przez cały dzień wczorajszy bawiła w Krakowie wycieczka Polaków z Warmji. W wycieczce bierze udział kilkadziesiąt osób. Goście zwiedzili zabytki naszego miasta, oprowadzani przez członków komitetu przyjęcia, zawiązanego w łonie zarządu T. S. L. Wieczorem podejmowano gości w refektarzu OO. Franciszkanów, przyczem wygłoszono szereg przemówień.

KONFERENCJA W SPRAWIE CZYNSZÓW MIESZKANIOWYCH. We wtorek wieczorem odbyła się w magistracie krakowskim konferencja między przedstawicielami Związków właścicieli realności i Stowarzyszeń ochrony lokatorów. Przewodniczył wiceprez. m. Wielgus. Właściciele realności domagali się podwyższenia czynszów do takiej wysokości, aby mogli znaleźć pokrycie na konieczne adaptacje budynków, przyczem godzili się na utrzymanie ustawy o ochronie lokatorów. Przedstawiciele Stowarzyszeń ochrony lokatorów występowali stanowczo przeciw nadmiernemu podwyższaniu czynszów, natomiast oświadczyli gotowość stworzenia funduszu remontowego, któryby pozostawał pod kontrolą obu stron i używany był wyłącznie na adaptacje budynków. Pod koniec obrad uchwalono powołać do życia komisję ściślejszą, którąby opracowała w szczegółach kwestje czynszowe i przedstawiła je w najbliższym czasie na pełnem zebraniu przedstawicieli Związków właścicieli realności i ochrony lokatorów.

TŁUMNY NAPŁYW MŁODZIEŻY NA UNIW. JAGIELL. Od kilku dni odbywają się w gmachu Collegii Novi wpisy na nowy rok akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Napływ studentów olbrzymi; szczególniejszy ruch zauważyć można na wydziale filozoficznym. Do wpisów przybywa obecnie tłumnie młodzież z prowincji. Wskutek silnego napływu zgłaszających się, musiano przyjmowanie czesnego i opłat wpisowych rozdzielić między kilku urzędników w oddzielnych salach kwestury. Równocześnie na wydziale medycznym rozpoczęto już przyjmowanie podań chcących zapisać się na pierwszy rok studjów. Podania będą rozpatrzone w najbliższych dniach i ze względu na ściśle określoną ilość miejsc na tym wydziale, przyjęci będą tylko kandydaci z najlepszemi świadectwami maturycznemi.

STRAJK BANKOWCÓW. Wczoraj wybuchł strajk pracowników w Powszechnym Banku Związkowym w Krakowie. Strajk objął wszystkie kategorje urzędników i rozciągnął się również na zamiejscowe oddziały tego banku we Lwowie i w Tarnowie. Podłożem strajku jest niespełnienie przez dyrekcję żądań urzędników natury ekonomicznej. Głównym postulatem strajkujących jest uregulowanie płac według państwowego mnożnika drożyźnianego.

ZAPOWIEDŹ PODWYŻKI TYTONIU. Jak się dowiadujemy, do Izby skarbowej w Krakowie nadeszło rozporządzenie z głównej Dyrekcji monopolu tytoniowego w Warszawie w sprawie wprowadzenia nowej podwyżki cen wyrobów tytoniowych. Podwyżka ma wejść w życie w najbliższych dniach. Jak słychać, władze skarbowe przed podwyżką mają przeprowadzić w trafikach rejestrację zapasów tytoniu, celem zapobieżenia nadużyciom ze strony trafikantów.

ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY. Dnia 25 b. m. odbyło się w Krakowie zgromadzenie podoficerów rezerwy, na którem zorganizowano Związek wojewódzki. Nową organizację powitali oficerowie rezerwy, delegaci Związku legjonistów, Związku inwalidów i innych. Związek podoficerów rezerwy ma za cel utrzymać wojenną gotowość członków, oraz wzajemną materjalną pomoc. Adres: Kraków, Florjańska 53 („Kultura Polski”). Prezesem został wybrany sędzia Dr Franciszek Ziółkiewicz.

WOJSKOWE ZAWODY STRZELECKIE. Dnia 29 b. m., t. j. w sobotę, o godz. 9 rano rozpoczną się zawody strzeleckie szeregowych W. P. o mistrzostwo na rok 1923 na strzelnicy na Woli Justowskiej. Żołnierze, biorący udział w zawodach, wyruszą o godz. 7.15 rano z orkiestrą wojskową pod dowództwem oficera z koszar Kościuszki przy ul. Rajskiej. Dla publiczności kursować będą autobusy wojskowe od Salwatora od godz. 7.15 do 9.15 rano.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Onegdaj przybył do sklepu p. Miklaszewskiego przy pl. Dominikańskim niejaki Czernachowski i korzystając z chwilowej nieobecności właściciela, skradł z lady sklepowej 18 miljonów marek, poczem zbiegł. Policja przytrzymała wczoraj złodziejaszka i odstawiła go pod Telegraf.

Z Polski i ze świata.

Z POBYTU MINISTRA KIERNIKA W WIELICZCE. W uzupełnieniu wiadomości o pobycie min. Kiernika w Wieliczce donosi nam stamtąd nasz korespondent, co następuje: Minister przyjmował w gmachu starostwa na posłuchaniu delegacje miasta, powiatu i poszczególnych stowarzyszeń. Imieniem delegacji Ch. D. i chrześcijańskich górników salinarnych przemawiał do ministra ks. katecheta M. Selwa, interpelując o stadjum wysuwanych przez Ch. D. reform robotniczych na wypadek bezrobocia, niezdolności do pracy, noweli do Kas chorych i t. p., następnie w sprawie zaopatrzenia na zimę w węgiel i cukier, w sprawie Komitetu walki z lichwą i drożyzną, wreszcie o stadjum ustawy antyalkoholowej i zbadanie w mieście papierów osobistych wielkiej masy żydów, przybyłych tam z różnych stron. Minister udzielił wyczerpujących informacji, a w dwóch sprawach wydał doraźne zarządzenia. **Szp.**

ZGON UCZONEGO JEZUITY. Ks. Władysław Velics T. J. zmarł 17 b. m. w Kalksburgu w wieku lat 71. Urodzony na Węgrzech, był nauczycielem języka węgierskiego w jezuickiem kollegjum w Kalksburgu i autorem kilku dzieł historycznych. Główna jednak jego zasługa, to stworzenie jedynego w swoim rodzaju muzeum sztuki kościelnej w Kalksburgu. Każdy rodzaj sztuki jest tam przedstawiony w rozwoju genetycznym i historycznym. Do skompletowania zbiorów bardzo pomogło mu poparcie kard. Haynolda, arcybiskupa w Kolocsy na Węgrzech, którego był siostrzeńcem.

KTO MOŻE EMIGROWAĆ DO MEKSYKU. „Dziennik Gdański” donosi, że emigracja do Meksyku nie jest ograniczoną żadnymi przepisami, o ile chodzi o osoby trudniące się pracą umysłową. Rząd meksykański wymaga tylko, aby emigrant był zdrów na ciele i umyśle i podporządkował się ustawodawstwu meksykańskiemu. Przekonania religijne i polityczne nie stanowią przeszkód. Wyjazd wzbroniony jest tym, którzy wydaleni zostali ze swej ojczyzny z powodu przekroczenia prawa.

NOWA KATASTROFA SAMOLOTOWA. Onegdaj o godz. 10 rano z lotniska w Ławicy pod Poznaniem wzniósł się na samolocie typu Bristol por.-pilot Adam Świda z mechanikiem szeregowym Zachozem. Zaraz po wzniesieniu się nad lotniskiem na wysokości 50 do 60 metrów motor na aparacie zaczął działać nieprawidłowo. Pilot zatrzymał motor i rozpoczął lądowanie, jednakże po chwili aparat utracił równowagę i runął na ziemię. Porucznik Świda poniósł śmierć na miejscu, mechanik uległ złamaniu nogi i silnemu potłuczeniu. Aparat został całkowicie zgruzgotany.

MIĘDZYNAR. KONFERENCJA ZWIĄZKÓW STUDENCKICH została otwartą onegdaj w Londynie. Delegaci studentów, biorących udział w zjeździe, złożyli wieniec na grobie nieznanego żołnierza angielskiego.

MUSSOLINI NIE CHCE POMNIKA. Zarząd gminny miejscowości Bara we Włoszech uchwalił wybudować pomnik Mussoliniemu. Na wiadomość o tem Mussolini przesłał depeszę do Rady gminnej w Bara z podziękowaniem za życzliwość, prosząc jednakże o obrócenie pieniędzy, przeznaczonych na pomnik, na cele dobroczynne.

ZNOWU KATASTROFA W KOPALNI W NOWEJ SZKOCJI. W kopalni węgla w Redding w Nowej Szkocji dnia 25 b. m. zawalił się szyb wskutek wybuchu gazów. W momencie wybuchu znajdowało się w szybie około 70 górników, z których sześciu zdołało się ocalić, pozostali zaś zostali zasypani. Podjęto energiczną akcję ratunkową; dotychczas udało się wydobyć 16-tu górników, mało jest nadziei uratowania pozostałych.

AKCJA RATUNKOWA NA KOPALNI „REDEN” trwa bez przerwy. Pożar udało się zlokalizować. Obecnie przedsięwzięte zostały próby odnalezienia zaginionych robotników, którzy podczas wybuchu znajdowali się na bardziej zagrożonych placówkach. Dotąd dalszych ofiar katastrofy nie udało się odnaleźć. Sztygar, dwóch dozorców i trzech robotników z drużyny ratowniczej zginęli. Niewiadomo dotąd, co się dzieje z 11 górnikami, którzy znajdowali się w części kopalni, objętej gazami i ogniem.

LUDENDORFF PRZEGRAŁ PROCES o obrazę czci, który prowadził przeciw dziennikowi „Münchner Post“ o to, że w jednym z artykułów tego dziennika nazwano go, t. j. Ludendorffa, „największym przeciągaczem wojny” („der grösste Kriegsverlängerer”). Dnia 24 b. m. zapadł wyrok uwalniający redaktora, a gen. Ludendorff ma zapłacić koszta procesu.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZJAZD DAWNYCH UCZENIC I WYCHOWANEK PP. PREZENTEK (św. Jana) w Krakowie, z okazji 300-tnej rocznicy założenia tego klasztoru, rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Jana o godz. 9 rano 14 października b. r. Wszystkie uczenice, chcące wziąć udział, zechcą zgłaszać się do 8 października w godz. od 4 do 6 po poł. do komitetu przy furcie klasztoru św. Jana, gdzie również przyjmuje się datki pieniężne na cele obchodu.

KURSA WYŻSZE DLA KOBIET IM. BARANIECKIEGO przyjmują wpisy do 4 października na kurs II-gi literacki (najnowsze czasy) i artystyczny — Karmelicka 32, II p.

WIECZÓR DYSKUSYJNY NA TEMAT „O PRAWIE WŁASNOŚCI“ dla członków Tow. im. ks. Piotra i Sodalicji Marjańskich, oraz wprowadzonych gości, odbędzie się w poniedziałek dnia 1 października b. r. o godz. 7 wieczorem w sali Sodalicyjnej, pl. Marjacki.

WALNE ZGROMADZENIE Stow. „Związek weteranów powstania z r. 1863/4 w Krakowie” obędzie się w niedzielę 30 b. m. o godz. 5 po południu w lokalu Przytuliska przy ul. Biskupiej.

ZE SPORTU.

REKORD W SKAKANIU NA ODLEGŁOŚĆ. Podczas odbytych w Pradze w niedzielę zawodów lekkoatletycznych pań p. Majzlikówna pobiła dotychczasowy rekord światowy w skoku w dal z rozbiegiem, skacząc 5 metrów i 30 cm.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5661 ku czci rodziców Fryderyka i Julji Martens — Henryk Martens; 5662 pamięci inż. Edwarda Sachsa, ppor. W. P., poległego dla Ojczyzny — ojciec i siostry; 5663 pamięci chorążego powstania 1863 roku, Celestyna Boguckiego i Stanisławy Bogu-

ckiej — syn Jan; 5664 pamięci Dra Tadeusza Dzierzbickiego, Sławuta, ziemia wołyńska; 5665 pamięci Adama i Kazimiery Łopacińskich; 5666 dla uczczenia pamięci Sz. J. Jakóba Karon; 5667 Bracia Berlin; 5668 Aleksandrostwo Flach; 5669 pamięci Dr med. Teresy Ciszkiewiczowej; 5670 pamięci Seweryny z Mieszkowskich Komornickiej — mąż i dzieci.

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W PRĄDNIKU CZERWONYM złożono: Ludność miejscowa drogą składek w miesiącu sierpniu i wrześniu 10,467.700 marek; Adam Konopka z Banku Ziemian (jako pożyczka) 15,000.000 mk.; ks. Dr Józef Niemczyński, Podgórze (ze składki) 1,417.000 mk.; P. Sieraczewski 500.000 mk.; Karol Fieber, Prądnik, 100.000 mk.; kolejarze przy wypłacie na stacj. krakowskiej 592.100 mk.; M. Waśniowski, Wola Justowska, 1,000.000 mk.; Andrzej i Marja Kawalcowie, Krowodrza, 500.000 mk.; Stanisław Kuliczkowski, Prądnik, 300.000 mk.; ks. rektor Kozłowski, Rakowice, 200.000 mk.; inż. Andrzej Grabczak, Kraków, 500.000 mk.; inż. Artur Romanowski 685.500 mk.; prof. Jan Grabczak, Łódź, 500.000 mk.; Helena i Karol Uznańscy, Krowodrza, 1,000.000 mk.; Józef i Marja Mysiakowie, Krowodrza, 500.000 mk.; Piotr Kaliski, Prądnik, 1,000.000 mk.; Aniela i Andrze j Trzaskowie, Łobzów, 500.000 mk.

Z teatrów.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj i jutro „Okna" Galsworthy'ego, ściągające codziennie tłumy publiczności. W sobotę 29 b. m. wejdzie na scenę wesoły śmiech w „Złotym wieku rycerstwa", wybornym żarcie scenicznym angielskiego pisarza K. Marlowe'a. Sztukę tę wystawia obecnie u nas nowo pozyskany reżyser warszawskiej „Reduty", p. A. Piekarski, zaś w rolach głównych ujrzymy pp.: Kosmowską, Marję Wojdalińską z warszawskiego teatru im. Bogusławskiego, Sokolską, Lubieńską i Śniadecką. W męskich rolach występują pp.: Białkowski, Kawczyński, Kułakowski, Szymborski, Sawicki i Winawer z warszawskich teatrów stołecznych.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Dzisiaj (czwartek) powtórzony zostanie nastrojowy dramat muzyczny D'Alberta „Zamarłe oczy". W roli Arcesiusza wystąpi p. K. Kniaginin. Reszta obsady pozostaje bez zmiany. W piątek, z powodu próby generalnej, teatr zamknięty. W sobotę 29 b. m. otwarcie sezonu operetkowego przepięknym „Ostatnim walcem" Straussa.

KONCERT IGNACEGO FRIEDMANA, naszego znakomitego pianisty, który przybył wczoraj do Krakowa, odbędzie się dziś, t. j. we czwartek 27 b. m., punktualnie o godz. 8 w sali Starego Teatru.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Okna".
Piątek: „Okna".

Repertuar Opery i Operetki.

Czwartek: „Zamarłe oczy".
Piątek: Teatr zamknięty.

Repertuar Starego Teatru.

Czwartek: Koncert Friedmanna.

Tajemnicza śmierć w Tatrach.

Z Zakopanego piszą do nas:

O ile kronika Pogotowia Ratunkowego nie wykazuje w tym roku wypadków sezonowych — o tyle kronika policyjna notuje znowu nowy fakt tajemniczej śmierci w górach.

Przed kilku dniami kamieniarz Gołąb zaalarmował komisarjat P. P. w Zakopanem, że na pastwisku na Bogówce tuż obok drogi pod Reglami leży głowa ludzka, objedzona prawdopodobnie przez lisy.

Podjęte natychmiast śledztwo policyjne doprowadziło do odszukania reszty zwłok, które leżały około 400 m. wyżej nad znalezioną głową. Ciało znajdowało się w stanie rozkładu, było ogryzione i zupełnie zdeformowane. Opodal znaleziono flaszeczkę z trucizny, oraz plik listów podartych na nadzwyczaj drobne kawałki. Znaleziono również dokumenty i papiery osobiste wystawione na nazwisko Leona Osiowskiego. Między dokumentami był dyplom na magistra farmacji, oraz wojskowe poświadczenie, wystawione z P. K. U. Lublin, oraz z ostatniej rejestracji w Tomaszowie. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Zakopanem, a sprawę przekazano sądowi w Nowym Targu.

Wobec faktu, że podobne wypadki przytrafiają się coraz częściej, a komisarjat policyjny ma być obecnie zniesiony, a zatem znacznie uszczuplony, należałoby poddać rewizji statut górskiego Pogotowia Ratunkowego, a pomyśleć o zaprowadzeniu stałego miejskiego pogotowia ratunkowego. Tak wiele mówi się w Zakopanem, lecz dla rozwoju i sanacji opłakanych stosunków należałoby szczerze pomyśleć i do realnej pracy przystąpić.

Trudno przypuścić, by władze obojętnem okiem patrzały i tolerowały, że zwłoki ludzkie przez szereg miesięcy leżą na polach i skniach, ulegają rozkładowi, o ile przez ptactwo i zwierzynę nie zostaną rozszarpane, jak to miało miejsce w ostatnim wypadku. **Lubicz.**

Wiadomości gospodarcze.

Gdzie przyczyna drożyzny?

Rolnictwo a przemysł.

W sprawie poruszonej przez nas w artykule p. t. „Gdzie przyczyna drożyzny" otrzymujemy z kół ziemiańskich następujące uwagi, oświetlające z innej strony problem drożyźniany:

Obawiam się, że ziemiaństwo i wogóle całe rolnictwo przy obecnych stosunkach przejdzie ostry kryzys. Bo na produkcję chleba, lub białej bułeczki składają się, prócz robotnika rolnego i ziemi obszarniczej inne czynniki, które głównie produkcję podrażają — a więc: ceny żelaza, gwoździ, narzędzi rolniczych, węgli, skór, rzemieślników, zajętych przy budowie i konserwacji budynków, frachty kolejowe, nawozy sztuczne, a w końcu pośrednicy, którzy zboże zakupują i drogi kredyt opłacają, nie mówiąc już o młynarzach i piekarzach z ich nadmiernymi zyskami.

Cena między konsumentem a producentem wykazuje rozpiętość prawie stuprocentowe. Tak przy handlu świńmi i bydłem rzeźnem, owocami, jarzynami, pośrednik chce tyle zarobić w kilku dniach, ile producent raz w rok sprzedając swoją produkcję. Tamten obróci tym kapitałem stokrotnie, producent raz do roku. Niestety, konsumy nie mają ani kapitału, ani sprawności dostatecznej, aby wprost od producentów zakupywać towary.

Zupełnie inaczej jest w przemyśle. Ten kalkuluje zapomocą słuchawki giełdowej, przelicza na dolary i franki szwajcarskie, otrzymuje kredyty rządowe. Wolno mu dla pokrycia kosztów produkcji kupować dewizy, w obcych też walutach ceni swe towary.

To też ceny tekstylijów, żelaza, maszyn rolniczych, węgla etc. są prawie w dwójnasób tak wysokie, jak przed wojną w stosunku do złota — gdy ceny zboża są w $^1/_3$ lub w połowie niższe. Przed wojną sprzedawano 100 kg. żyta za 20 kor., więc 4 dolary, obecnie producent otrzyma mało co więcej jak 1 dolara, pszenica przedtem 5—6 dolarów, obecnie nie dochodzi trzech.

W ten sposób zasada utarta: „chleb tani, wszystko tanie", okazała się z gruntu fałszywą. Zaczyna się u nas ten sam objaw, co w bolszewji: płody rolnicze są o $^1/_3$ część tańsze od przemysłowych. Ten sam niezdrowy i niebezpieczny stosunek, na który nawet rząd sowiecki zwrócił uwagę u siebie...

Jakąż więc zachętę mają ziemianie do pracy na roli? Wiszący im nad głową Damoklesowy miecz wywłaszczenia i ciągłej groźby strejków rolnych, bo wobec niskiej ceny zboża, z trudem mogą podołać słusznym zresztą wymaganiom robotników.

Pomimo jednak tak trudnych warunków, w jakich znajduje się rolnictwo w tym kraju rolniczym, jakim jest Polska, pomimo, iż nie cieszy się ono takiem poparciem, jak wielki przemysł ziemiaństwo spełnia swe obowiązki wobec ojczyzny. Jak nie żałowało w czasach wojny swej krwi, dając armji wielu dzielnych oficerów i ochotników, tak nie szczędzi swych środków materjalnych, aby przyjść z pomocą potrzebującej ludności. W ostatnich czasach — choć to rzeczy mniejsze, ale trzeba je przypomnieć — gdy trudno było o chleb, ziemiaństwo dostarczało urzędnikom zboża po znacznie zniżonych cenach. Również nie omieszkało pospieszyć z wydatną pomocą kuchniom akademickim.

Wiemy, że państwo przechodzi teraz ciężki kryzys, że ludność miejska ugina się pod ciężarem drożyzny, ale tej nie zwalczy się demagogicznemi waśniami klasowemi. Trzeba tu zrozumienia przyczyn katastrofy drożyźnianej i wzajemnej wyrozumiałości. **K.**

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na wczorajszej giełdzie zaznaczyła się już wcale wyraźnie pewna zwyżka w efektach, a to specjalnie w ciężkich papierach, jak w Zieleniewskim, Sierszy górniczej. Z lżejszych papierów było poszukiwane Pokucie, Nafta, Cegielski utrzymany, oraz poszukiwane były akcje Polskiego Banku Przemysłowego, za które płacono na medjo 130.000, P. T. H. otrzymało kurs 93.000, t. j. o 5000 więcej.

Na pogiełdzie Gazy miały kurs utrzymany, Jaworzno wybitnie zwyżkowało, Lokomotywy, za Chybie płacono 1.900. Poza giełdą zaznaczyła się chęć kupna.

Gdańsk. (PAT) W obrotach prywatnych notowano dolar 117 i pół miljona. Markę polską 41 tysięcy.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 26 września 1923 r. L. 200

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich		
	ofiarow.	żądano	transakc
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	100	110	105
Bank Hipoteczny I—VIII. .			„ex"
„ Małopolski . . .	125	140	132
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	45	55	47—50
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	30	40	32—33
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV. .	—	—	—
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	—	—	—
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	90	100	90—95
Handlowa S-ka akc. „Impex"	2,0	2,5	2·4--2·5
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki)	140	160	150
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	8	9	8·2–8·5
C. Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Zegluga Polska I—III. . .	25	30	27
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . . .	2100	2300	2150
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	140	160	140
Warsz. Ska Bud. Parowozów	110	130	115
„Automotor" fabr. samochodów	60	70	65
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	170	200	181
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	—	—	
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka" fabryka cementu I-III.	2700	2900	2700
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	1200	1350	1250
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	750	800	775
Polska Nafta I — III . .	110	130	115
„Pokucia" Naftowa Spółka I .	150	180	160
„Oikos" I—IV. . . .	—	—	
„Strug" Przemysł Drzewny .	230	260	230
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	230	250	235
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	775	825	800
„Krakus" Zjedn. fabr. [illegible]k.	180	210	190
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	950	1000	970
Fabr. porcelany w Cmielowie	300	350	315
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	70	80	75—77
Fabr. papieru W. Niemojowski	150	170	165

Warszawa. (PAT) **Waluty:** Dolary Stanów Zjednoczonych 308.000, sprzedaż 311.000, **kupno 305.000;** franki francuskie 19.325, franki złote 59.550.

Czeki: Belgja 16.950, sprzedaż 17.100, kupno 16.800; Berlin 0.002.4, sprzedaż —, Gdańsk 0.002.4; Holandja 121.000, Londyn 1,415.000, sprzedaż 1,417.000, kupno 1,397.000; Nowy Jork 308.000, sprzedaż 311.000, kupno 305.000; Paryż 19.350, sprzedaż 19.500, kupno 19.200; Praga 9325, Szwajcarja 55.000, sprzedaż 55.500, kupno 54.500; Wiedeń 4.35, sprzedaż 4.39, kupno 4.31. Włochy 14.350.

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0000004.6, Holandja 220, Nowy Jork 560.00, Londyn 25.58, Paryż 34.90, Medjolan 25.65, Praga 16.77 i pół, Bukareszt 2.97, Belgrad 6.55, Sofja 5.40, **Warszawa 0.0017**, Wiedeń 00079, austr. korona stemplowana 00079 i pół.

NADESŁANE

Instytut Grafologji Naukowej

KRAKÓW, ulica Batorego L. 25., parter.

Osobiste przyjęcia codziennie od godziny 5 — 7 wieczorem.

PROF. H. GRALSKIEGO

Badanie charakteru zapomocą rękopisu danej osoby w celach zawodowych, pedagogicznych i matrymonialnych.

: Wpisy na kurs grafologji praktycznej :

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

40 POWIEŚĆ.

— Cicho pan bądź! — odwarknął mu groźnie Obierzyński.

— Hale! — dopowiedział Ćwierciak: — po policyje? W wolnej ojczyźnie! Pon się tu, panie Siekierka do niczego nie mieszaj, bo tu gospodorze z gospodorzem, nie dziady z dziadami!

Poczem zwrócił się do Obierzyńskiego:

— No, panie dziedzicu, pon tu już między nami. Nie na ślacheckim goneczku, ino tu na chłopskiej z nami równości. A my — patrzoj pon — ino patrzoj pon dobrze: a my tu wokolusieńko. Jak ten wieniec... Ano dożynki! No jakże będzie? Cóż pon dziedzic tera powiedzom?

Pan Siekierka zamarł na miejscu.

— No, panie dziedzicu?

— Nie!

— Nie?!! — wyszamotał ze siebie Ćwierciak przyduszony wrzask: — nie?! No, to chłopy do roboty!!

Tu chwycił za drąg widłowy i z mocy wyszarpnięcia kiełców z ziemi widać było jak runie na przeciwnika.

Chłopy splunęły w garście na lepszy chwyt czy to wideł, czy cepów. Jeden głuchy poryk przeszedł przez wszystkich. Jak stali w swojej półsetce, tak bez komendy a przecie razem odsunęli się krok w tył, by nabrać miejsca i wszystek oręż rolny zamigotał w czerniejącem powietrzu.

Nim Ćwierciak zdołał zawołać swoje: „chłopcy do roboty!“ — Obierzyński na widok jego rozszalałego zamachu wydźwigania wideł z ziemi, ścisnął się w sobie w ramionach, że urósł jeszcze o ćwierć łokcia wzwyż. Ręce sprężyły mu się w jakiś piorun nagłości: jak zerwany z tamy potok naparł na najbliżej stojącego parobczaka, chwycił za jego widły, okręcił niemi wraz z człowiekiem, że chłop runął mu do nóg i nim Ćwierciak zdołał wyjętą z ziemi broń nastawić, Obierzyński już błysnął nad nim silnym dwurogiem stali i po sam trzon wbił mu widły po żebra.

— Jezu! — przeszył ciemność powietrzną nieludzki ryk Ćwierciaka.

Wszystkie ramiona stężały i zawisły w powietrzu...

Nie przed Obierzyńskim, ale przed nieoczekiwaną zgrozą cała fala cofnęła się w tył.

Nastała śmiertelna cisza. Z krańca gromady tylko doszedł głuchy upad bijaka cepowego z bezwładnych rąk.

A Obierzyński z nastawionymi do pchnięcia widłami czekał jakby na nowy atak, na dalszą walkę.

Nikt nie podszedł do Ćwierciaka, tylko setka wystraszonych oczu patrzyła z odległości na leżącego we krwi.

— Zbój! — dobiegło czyjeś ciche o czynie Obierzyńskiego.

Powiedziane było tak lękliwie, że nie wzburzyło tłumu i dopiero po chwili doczekało się z innych ust powtórzenia:

— Zbój!

I znów niewiadomo było, co w tem słowie przeważa, osądzenie czy rodzaj admiracji.

Obierzyński trwał w pozycji, nieruchomy, zeskalony w pogotowie.

Można było widzieć, jak z gromady ktoś się chyłkiem oddala, pierwsze kilka kroków powoli, powolutku, potem już szybciej, aż naraz — chyłkiem — już prędzej, w biegu i do bramy.

Za nim kilku innych. Przerażenie stawało się jawnem.

— Trza go zabrać do chałupy! — odezwał się wreszcie ktoś niepewnym głosem; wskazując Ćwierciaka — i rzucił widły o ziem.

Na dźwięk padających wideł, jak na komendę, wszystkie widły, koły, cepy, kłonice padły na ziemię. Uczuwało się coś wyzwalającego w łoskocie padanych narzędzi. Wiadomem się stało, że nic tu już nie zajdzie. Ulga.

Chłopi zbliżyli się do rannego. Podnieśli go. Jęknął rozpaczliwie.

— Żyje jeszcze! — szepnął ktoś — i spojrzał ponuro na sprawcę.

Obierzyński nie odpowiedział spojrzeniem. Jak stał wyniosły, tak cisnął precz, daleko po za siebie widły, z jakąś nienawiścią — i nie obejrzawszy się, mocnym krokiem ruszył ku gankowi.

Tu dopiero zobaczył.

Na ganku, otoczona ratującymi ją domownikami leżała bez zmysłów, zemdlona pani Katarzyna.

— Po doktora dla nich obojga!! — krzyknął Obierzyński.

Pani Katarzyna w tej chwili właśnie ocuciła się i tylko jedno mogła w niemocy swej: patrzeć w oczy jego, widzieć, że „on“ żyje.

— W takim razie po doktora tylko dla tamtego! — wskazał ruchem głowy w kierunku chłopów, niosących Ćwierciaka: — po doktora i co koń wyskoczy!

W nocy na nowiu tak już było ciemno, że wchodząca w bramę dworska gromada mdłą tylko plamą odcinała się od powietrza. Była jakby zgęszczona ciemnością nocy. Czemś, jak sumienie...

Obierzyński przeczekał ze zwieszoną ponuro głową, dopóki nie zniknęli na drodze... Chciał wejść do domu. Rozmyślił się... Nikt się doń odezwać nie śmiał... Zeszedł ze schodków ganku i wolno, jakby go same tylko nogi niosły, nogi prowadziły, dobrnął do bramy — i zniknął w ciemności.

XV.

Pani Katarzyna zemdlała, nim Obierzyński ugodził w Ćwierciaka. Tego momentu zajścia i poprzedzających bezpośrednio słów nie słyszała. Wywabiona z domu podniesionym głosem Obierzyńskiego, wypadła na ganek w tej chwili, kiedy pan Aleksander stał otoczony chłopami. Wydało jej się, że ten człowiek nie wyjdzie żywy z opresji groźnych wideł, kłonic, kos. I jak umiała tak na to zaradziła: zemdlała.

Dopiero po dwóch godzinach mniej więcej, kiedy staruszka matka wpakowała w nią i wina i rumianku i rosołu i herbaty i kropli walerjanowych i bitego żółtka z czemś limoniady i znowu rumianku — kiedy już nieomal nie zemdlała powtórnie, z leczenia — powiedziano jej o nieszczęściu z Ćwierciakiem.

Pani Katarzyna zrozumiała, że Ćwierciak jest zabity i z tego powodu wezbrało jej serce litością — dla Obierzyńskiego. Zbyteczną rzeczą dopowiadać by było, że do tego samego uczucia doszła by też i wówczas, gdyby Ćwierciak pokaleczył był Obierzyńskiego.

Tymczasem nadjechał doktor. Gdy w sieni zapytał Tomasza, kto w Samosękach chory i co się stało, stangret ze służbistą dyskrecją odpowiedział:

— Nie wiadomo mi. Kazano jechać — pojechałem.

Obierzyńskiego nigdzie nie było. Pani Katarzyna jeszcze spoczywała w niemocy. Pan Siekierka przyjął lekarza. Z przedstawienia rzeczy, przez socjologa udzielonego, wynikało, że Ćwierciak poranił ciężko Obierzyńskiego, tedy należy iść ratować Ćwierciaka.

— Tylko spieszmy się doktorze, każda chwila droga.

Ale gdy doktor zaczął się spieszyć, uczony ujął go za klapę marynarki i przytrzymał:

— Czy pana panie doktorze interesował kiedy psychologiczny stosunek tłumu do jednostki?

— Może i tak, ale nie w tej chwili, bo idę do chorego.

— To szkoda. Ale nie zatrzymuj się pan, panie doktorze, na litość boską. Tam sprawa pilna.

Poszli ku chałupie Ćwierciaka.

Pani Katarzyna czekała czas pewien na powrót dziedzica. Nie przychodził. Noc zapadała. Nie wraca. Niepokój przeszedł przez kobietę. Ogarnęła się co nieco i ruszyła samosam na poszukiwanie. Przez dobrą godzinę ze wszystkich zaułków dochodziło echo jej nawoływań: „panie dziedzicu!“

Obierzyński znikąd nie odzywał się. Tylko za każdem jej wezwaniem pospuszczane już na noc psy odszczekiwały pogłos i tak ponad tym chórem zaciekłego ujadania rozlegało się coraz tkliwsze, coraz serdeczniejsze, coraz bardziej proszące jej:

— Panie dziedzicu!

Bez odpowiedzi, bez dosłyszenia.

Nie było już wątpliwości: Obierzyński zniknął z Samosęków.

Zniknął i prawdopodobnie nie powróci nigdy...

— Nie będzie go tu już!!

Rozpacz ogarnęła kobietę.

Ani mogła, ani chciała już taić przed sobą: Kocha go!

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA

Drobne za wyraz	Marek	500
Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach		1000
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy		3000
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy		2000
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.		4000
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.		5000
Układ tabelaryczny		15000

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Torby, teczki i plecaki szkolne. Bloki, Bruljony, zeszyty, ołówki, pióra, piórniki, cyrkle 9122 kredy szkolne, atramenty, gumy, linje itp poleca skład papieru i galanteryi

Michał Słomiany

KRAKÓW — ulica Sławkowska l. 24.

Dr. Jan Gaik

powrócił i ordynuje jak przedtem plac Marjacki 7. 1460

Ważne dla PP. Instalatorów!

Wanny żelazne emaliowane; klosety, umywalnie, przybory toaletowe, piece kąpielowe oraz wszelki materjał do wodociągów i ogrzewań po stałych cenach dostarcza szybko firma:

Inż. Władysław BIENIARZ

Kraków, ul. Szpitalna 18. 778

KAPELUSZE DAMSKIE zeskóry, aksamitu, ceraty, z borty i filcu poleca **„ANTONINA“** Pracownia kapeluszy Kraków, ul. Florjańska 13, I. piętro schody w podworcu na lewo 1050 oraz przyjmuje wszelkie roboty modniarskie po przystępnych cenach. ::

Składki nadesłane

do Administracyi „Głosu Narodu“
od 18 do 25 września 1923 r.

NA WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI W KRAKOWIE. N. N. 480 mk.; Dr. T. Rotter, Krościenko 14.500 mk.; Sąd apelacyjny, Poznań 72.000 mk.; K. R. 60.000 mk.; Kuzia Mieczysław 25.000 mk.; Ks. Piotr Foltasiński, Stopnica 100.000 mk.; Zakrystja kościoła Najśw. Panny Marji w Krakowie na listę 1421, mk. 371.000; Firma Z. Zdanowicz na listę 1005 mk. 49.000; Węglówna, Sucha, na listę 872 mk. 254.500; J. Z. 50.000 mk.; N. N. 100 mk.; Eugenja Małecka 40.000 mk.; St. Gruszczyński, Pilica 25.000 mk.; Sąd okręgowy w Cieszynie 85.650 mk.; Janina Rachwałówna 5.000 mk.; Zebrane w Katowicach na listę 38, 140.000 marek.

NA ZAKŁAD BRATA ALBERTA (ul. Krakowska): Henryk Frenkel, za krzesło w kawiarni 100.000 marek.

NA CEGIEŁKI WAWELSKIE: Józefowie ..arscy 500.000 mk.; Pamięci żony Emilji z Siła Nowickich Lankau, mąż. 500.000 marek.

NA SCHRONISKO STARUSZEK I KALEK: (ul. Kołłątaja 7): H. Ch. 200.000 marek.

DLA STARUSZKI, CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH: J .Z. 20.000 mk.; H. Z. 50.000 marek.

DLA SIOSTRY SAMUELI NA OBIADY DLA BIEDNYCH STUDENTÓW: H. Z. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Marji Stępieniówny 50.000 mk., St. Gruszczyński. Pilica 50.000 marek.

NA JAPOŃCZYKÓW: St. Gruszczyński, Pilica 25.000 marek.

NA SZPITAL BONIFRATRÓW: St. Gruszczyński, Pilica 50.000 marek.

Dom tekstylno-sportowy „SZATNIA“ Spółka z ograniczoną odpow.
Kraków, Sławkowska 14. Kraków, Sławkowska 14

poleca na sezon jesienny okazyjną sprzedaż

TOWAROW BŁAWATNYCH

jakoto: wełny, półwełny, płótna, kretony, barchany i t. d.

Z działu sportowego wielki wybór

Butów footbalowych i piłek nożnych

znanej i najlepszej marki „Sporting“ oraz

Przyborów harcerskich i turystycznych.

Ceny fabryczne. Usługa rzetelna.

POWROZNICZE WYROBY

postronki, sznury, szpagaty, taśmy i t. p.

poleca częściowo i hurtownie 1098

WYTWÓRNIA LIN KONOPNYCH

(Specjalność liny transmisyjne)

Sz. Bińczycki

Kraków, pl. Kossaka 7.

P. K. O. Nr. 152.036. Canniki na żądanie.

Wyrokiem Sądu powiatowego w Leżajsku z 24/9 1923 U 1201/23 / 4 Szymon Mussler, kupiec w Leżajsku zasądzony został za wykupywanie jaj i masła w dniu 24 lipca 1923 po drodze od ludzi na targ zdążających, na 24 godzin aresztu i grzywnę 200.000 Mkp. 1099

Uzdolniona krawczyni

z zagraniczną praktyką, z bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem wykonuję najelegantsze toalety spacerowe i wieczorowe — a także przerabia z najstarszych sukien i kostjumów na najświeższe fasony.

Poszukuje prywatnych domów. — Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu“ pod „Szyk“. 1070

Ogłoszenie.

Ze względu na znaczną podwyżkę cen węgla, robocizny, taryf celnych, oraz materjałów koniecznych do produkcji prądu, zmuszoną została Komisja Gazowo-Elektryczna na posiedzeniu w dniu 24 b. m. uregulować cenę prądu na okres IX. 1923 jak następuje:

Mieszkania i klatki schodowe prywatne na Mp. 22.000·— za 1 kwh.
Lokale na Mp. 36.000·— za 1 kwh.
Motory na Mp 13.000·— za 1 kwh.

Kraków, dnia 24. września 1923.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

1097

Powóz na gumach wiedeński Gig Lohnera sprzeda zakład lakierniczy Mudry, Franciszkańska 4. 1082

Organista starszy, bezdzietny poszukuje posady, najchętniej w okolicach Krakowa. - Zgłoszenia przyjmuje: Marja Romańska, Florjańska 36, parter. 1096

OSOBA uczciwa i pracowita znająca się bardzo dobrze na kuchni i gospodarstwie poszukuje posady na plebanii. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ pod „gospodyni“. 1092

Zgubiono tymczasowe świadectwo L. 9. na 20. sztuk akcji „Żegluga Polska“ S. A. III. em. — Posiadacz tegoż świadectwa winien w ciągu trzech miesięcy zgłosić się w Towarzystwie „Żegluga Polska“ w Krakowie Rynek gł 19, wykazać swe prawa, gdyż w przeciwnym razie odnośne świadectwo zostanie unieważnione. 1093

Kołnierze i koloratki dla Przewielebnych Księży wyrabiam na zamówienie. Aniela Gerono, Podgórze, Zamojskiego 22. 956

WĘGIEL

GÓRNOSLĄSKI i DĄBROWIECKI

oraz

KOKS 1085

hurtowo i detajlicznie

dla domów, instytucji, fabryk i zakładów przemysłowych po cenach hurtowych dostarcza:

Dr. Z. DZIKOWSKI Spółka z ogr. odp.

KRAKÓW, ul. Jagiellońska L. 5. Tel. 3033.

Wanny cynkowe

wszelkiego rodzaju,

piece kąpielowe, klozety pokojowe i bidety własnego wyrobu poleca firma

Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ

w Krakowie, ul. Szpitalna 18. Tel. nr. 138. 777

Poszukuję mieszkania

dwa do trzech pokoji z kuchnią.

Wysoki czynsz w złotych polskich, w razie potrzeby odstępne. 486

Małżeństwo bezdzietne.

Wiadomość w firmie: Nowak, ul. Florjańska 41, Hotel pod Różą.

Sprzedaż skór

ANTONIEGO MARKIEWICZA

obecnie

SZYMON GIBEK

w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 7

poleca 771



: skóry wierzchnie i podeszwowe :

w dużym wyborze, oraz narzędzia szewskie i przybory sportowe do obuwia, gumy, prawidełka, sznurowadła, pasta i t. d.

Popierajmy przemysł ojczysty!

W. KŁOSINSKIEGO

PRZEWODNIK METODYCZNY

I. Rok nauki szkolnej.

II. wydanie, zmienione i uzupełnione, dostosowane do Programów M. W. R. i O. P.

oraz

Elementarz i Rachunki

barwnie ilustrowane.

Główny skład w księgarni Gebethnera i Wolffa w Krakowie.

UBRANIA

tylko z najprzedniejszych materjałów, we wzorowem wykonaniu

poleca firma

HOJTASZ i WOŁKOWICZ

Ceny umiarkowane. Kraków, Podwale 5. Ceny umiarkowane.

SUKNA

na ubrania męskie i kostjumy damskie.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.